Warszawa, 12 września 1887 r. № 37 Dnia 31 sierpnia 1887 roku.

KORRESPONDENT

ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Znaczenie azotu i kwasu fosfornego dla życia roślin.

Ze wszystkich składników rodzajnych, znajdujących się w ziemi, azot, kwas fosforny i potaż w życiu roślin najważniejszą odgrywają rolę. Z tych znów potaż zwykle w wystarczającéj ilości spotykamy w ziemi; głównem więc zadaniem rolnika, który z pracy swéj odpowiednie osiągnąć chce korzyści, jest dostateczny dowóz azotu i kwasu fosfornego uprawianym przez siebie roślinom. Składniki te w rozmaitych związkach rozmaicie działają na rozwój i sprzęt płodów rolniczych. Ważną przeto nader dla rolnictwa jest rzeczą, tych przedewszystkiém używać nawozów, które przy najniższym stosunkowo koszcie najkorzystniejsze wydać są w stanie rezultaty.

Dokładne i sumienne próby poczynione na tém polu we Francyi w przeciągu lat ośmiu wykazały następujące sprzęty przeciętne, osiągnięte za pomocą rozmaitych nawozów:

Hektar wydał przeciętnie przy użyciu:

Fosfatu osadzonego	12.587	kilogr.
Superfosfatu	12,570	„
Fosfatu naturalnego	12.087	„
Mąki z kości	10,388	„

Azotu dostarczono ziemi w formie saletrzanu potażu, siarczanu ammoniaku i azotu organicznego w mące kostnéj. Jak widzimy, ostatnia ta forma nawozu azotowego wykazuje mniéj więcéj 17 procentów niższą wartość użyźniającą od związków azotowych mineralnych. Związki ammoniakalne i saletrzane okazały zawsze znacznie większe skutki w życiu roślin, od materyału o początku organicznym.

Wyjaśnienie téj odmiennéj działalności łatwe jest dzisiaj, gdy znamy już lepiéj różne objawy nitryfikacyi i sposób pożywienia roślin. Rośliny czerpią żywność swą azotową z dwóch tylko źródeł: z ammoniaku i z kwasu saletrowego. Bezpośrednie doświadczenia wykazały najdokładniéj zdolność roślin absorbowania za pomocą liści, ammoniaku znajdującego się w powietrzu, za pomocą zaś korzonek saletrzanu napotkanego w ziemi. Z drugiéj znów strony stwierdzono, iż składniki azotowe pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, nie tak jak ammoniak i kwas saletrzany, przechodzą najpierw w roli zmiany chemiczne, które je sprowadzają do jednego z tych dwóch stanów, w których stają się dopiero odpowiedniém pożywieniem roślin.

Bezpośredniém więc źródłem pożywienia roślin jest jedynie ammoniak i kwas saletrzany. Materyały zaś azotowe organiczne nie posiadają tak długo żadnéj wartości użyźniającéj, dopóki azot w nich zawarty nie przejdzie pod wpływem osobnych rozkładników w ammoniak i saletrzan. Mąka z kości, rogi, wełna, skóra, krew wysuszona, nawet obornik stają się dopiero rzeczywistemi nawozami po przejściu wyżéj wymienionéj przemiany.

Zmiana ta, która tak ważną w przyrodzie odgrywa rolę, przetwarzając azot na mineralne, łatwe do czerpania źródło pożywienia dla roślin, wymaga do swego urzeczywistnienia kilku niezbędnych warunków: 1) Obecności w miejscu, gdzie się znajdują substancye azotowe, osobnego rozkładnika, znanego pod nazwą baccillus nitrificans. 2) Pewnego stopnia wilgoci. 3) Temperatury od 15 do 30 stopni. 4) Wreszcie, jakiejś podstawy do zatrzymania tworzącego się kwasu saletrzanego (wapna magnezyi, potażu albo sody). Od składu albo budowy materyałów organicznych zależy szybszy lub powolniejszy przebieg téj przemiany. Krew wysuszona i w ogóle materyały miękkie przetwarzają się znacznie szybcéj od materyałów twardych, jak skóra, róg lub kości zwierząt. Im dokładniéj materyały te są sproszkowane, tém prędzéj się przemieniają w saletrzan. Tém się też tłómaczy powolna nadzwyczaj działalność mąki kostnéj grubo ziarnistéj, któréj przemiana wymaga czasu stosunkowo bardzo długiego, przechodzącego niekiedy rok cały, ztąd też niższy o 17 procent sprzęt z pól nawożonych mączką kostną, od roli użyźnionéj saletrzanem potażu albo siarczanem ammoniaku.

Z powyższych doświadczeń znaczne wyciągnąć może korzyści uprawa drzew i krzewów. Rośliny roczne przechodzą rozmaite chwile swego rozwoju w czasie stosunkowo bardzo krótkim, niezbędną przeto jest rzeczą dostarczyć im pożywienia dającego się najłatwiéj i najszybcéj przez nie absorbować; dla tego saletrzany i sole ammoniakalne odpowiadają najbardziéj naszym płodom rolniczym, natomiast pod drzewa i krzewy odpowiednim są zupełnie nawozem materyały działające powoli. Obornik, który ze względu na swe pochodzenie i skład uważać można jako nawóz pośredni pomiędzy materyałami organicznemi a solami mineralnemi azotowemi, równie korzystne wydaje rezultaty, użyty pod rośliny rolnicze, jak pod drzewa i krzewy; lepiéj go jednak zachować dla płodów rolnych.

Obornik składa się, jak ogólnie wiadomo, z mieszanin odchodów zwierzęcych z podściołem, który tworzy odnośnie do miejscowych warunków: słoma, liście, torf a nawet ziemia. Dobry obornik pochodzący z pod dobrze żywionego i odpowiednio podściełanego inwentarza, zawiera 4 do 5 kilogramów azotu na tonnę (100 kilogramów). Azot ten znajduje się tutaj pod różnemi kształtami, odpowiednio do rozmaitych części składowych obornika. W roślinach służących za podściół znajduje się azot prawie wyłącznie w stanie organicznym, t. j. w formie fibryny lub albuminu roślinnego, nierozpuszczalnego w wodzie. Azot ten służyć może za pokarm dla roślin dopiero po nitryfikacyi. Tak samo mniéj więcéj jest z azotem zawartym w zwięzłych odchodach zwierząt, resztkach roślin, służących za pokarm inwentarzowi. Od bogactwa pierwiastków azotowych, zawartych w paszy zależy w pierwszéj linii bogactwo azotu w oborniku. Lecz resztki te zawierają azot w tym samym stanie co podściół, t. j. w stanie nierozpuszczalnym, i tak samo jak podściół ekskrementy dopiero po przejściu w saletrzan służyć mogą za pożywienie roślin. Z téj więc strony część ta obornika na równi stoi pod względem wartości nawozowéj ze skórą, rogiem i kością. Ale obornik odpowiednio przygotowany i utrzymywany zawiera oprócz tego azot w innym stanie, w stanie, który go zbliża do soli ammoniakalnych. Azot zawarty w paszy uzupełnia ciało zwierząt, które niszczy bezustannie organiczne zużywanie i które wymaga bezustannego uzupełniania.

Udowodnionym jest faktem, że azot muskułów i innych organów ciała zwierzęcego wydziela się wyłącznie w urynie. Uryna przeto zawiera wszystek azot, którego wszelkie stworzenie żyjące zużytkować więcéj nie może do utrzymania swych orga-

nów. Ale podczas gdy krew, kości i t. d. zawierają azot w stanie albuminu (białka) lub fibryny, zupełnie nieodpowiednim do pożywienia roślin, w wapnie nie spotykamy żadnego z tych składników; azot ich przybrał formę zupełnie odmienną, zbliżającą się znacznie do stanu mineralnego. Forma ta do przetworzenia się w saletrzan i ammoniak wymaga jedynie współdziałania któregokolwiek z rozkładników, znajdujących się w znacznéj liczbie w roli i w powietrzu. Obornik przeto zamienia się w saletrzan znacznie szybcéj niż kości i skóra, i odpowiednio do ilości części płynnych w nim zawartych, mniéj lub więcéj energicznie objawia swą działalność użyźniającą. Reszta materyałów azotowych obornika, pochodząca z podściołu i ekskrementów zwierzęcych odbywa swą przemianę znacznie powolniéj, podobnie do przemiany kości, szerści, skóry etc.

Przychodzimy teraz do wpływu, jaki wywiera na życie roślin kwas fosforny, i do porównania działalności jego z azotem. Doświadczenia ośmioletnie wykazały następujący przeciętny sprzęt z hektara przy:

nawozie azotowym i fosfornym	17,700	kilogramów
nawozie fosfornym bez azotu	11,840	„
bez nawozu	10,500	„

Widzimy więc z powyższego obliczenia, iż nawóz fosforny bez azotu podniósł przeciętnie o 11,3 procent wydajność roli, podczas gdy dodatek azotu zwiększył sprzęt o 40,1 procent.

Kwas więc fosforny użyty na gruntach ubogich w ten składnik podnosi bez pomocy azotu w nieznaczny bardzo sposób sprzęt płodów rolniczych, zwłaszcza zboża. Dostateczna ilość dającego się łatwo assymilować roślinom azotu w gruncie jest niezbędnym warunkiem wysokiego sprzętu.

Rośliny podobne bardzo są pod względem pożywienia do zwierząt. Aby dostarczona im żywność odpowiednie wydała skutki, t. j. wysokie sprzęty, nie wystarcza dawanie im w obfitości jednego lub więcéj pierwiastków chemicznych, niezbędnych do ich rozwoju. Koniecznością jest wprowadzenie do roli wszystkich składników, których ziemia w dostatecznéj nie posiada ilości, lub których atmosfera nie jest w stanie dostarczyć. Kwas fosforny i azot w tym względzie pierwsze zajmują miejsce. Prawie wszystkie pola uprawne zawierają potaż w dostatecznéj ilości do osiągnięcia odpowiedniego sprzętu, mało natomiast spotykamy gruntów, w którychby się dosyć znajdowało azotu i kwasu fosfornego. Niepodobieństwem jest w ogólności oznaczyć wpływu jednego z tych składników bez pomocy drugiego. *K. P.*

Stosunki ekonomiczne W. Ks. Poznańskiego.

W obec ciężkiego ciosu, jaki dotknął W. Ks. Poznańskie w postaci działań komissyi kolonizacyjnéj i w obec upadania własności większéj, nie bez interesu będzie dla czytelnika zapoznać się ze stanem ekonomicznym sąsiedniéj nam prowincyi. Surowe sądy miotane na ofiarujących ziemię wrogiéj nam komissyi, są bardzo zasłużone i słuszne, ale trzebaby też w obronie wywłaszczanych wziąć na uwagę rozpaczliwe położenie ekonomiczne całéj prowincyi, co z konieczności na jednostkach musi się odbijać.

Poniżéj zamieszczony dokument, mianowicie „Sprawozdanie izby handlowéj w Poznaniu za rok 1886“ zawiera wiele cyfr pouczających, w których niech się surowi sędziowie naszych sąsiadów rozpatrzą:

„Położenie ekonomiczne W. Ks. Poznańskiego i w r. 1886 nie było korzystném. Większe gałęzie przemysłu Poznania już od lat kilku znajdują się w położeniu, które z mało znaczącemi przerwami charakteryzuje się najwyższym zastojem interesów. Dotkliwiéj się też u nas aniżeli gdzieindziéj daje uczuwać ten zastój zupełny na polu przemysłowém, czego najwymowniejszym dowodem ta okoliczność, iż wielu przemysłowców opuszcza Poznań i szuka gdzieindziéj zarobku. Mimo to nie tracimy nadziei w niezbyt dalekie polepszenie położenia, a zwłaszcza, że niektóre gałęzie przemysłu wykazują w drugiém półroczu naszego sprawozdania lepsze od pierwszego rezultaty. Są to wprawdzie tylko odosobnione wyjątki i nie ujmują nic smutnemu obrazowi całości.

„Handel zbożowy pogorsza się u nas ustawicznie; dobre żniwa w r. 1886 nie przyczyniły się do zmiany na lepsze. Powodem tego są w pierwszym rzędzie cła zbożowe. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego zredukował się do minimum, tak, iż handlowi naszemu brak materyału, który ożywiał go w latach przeszłych. Przemysł młynarski ma ciągle jeszcze do walczenia z wielkiemi trudnościami, chociaż w drugiém półroczu widoczną była zmiana na lepsze. Interes na surowy spirytus nie dawał prawie żadnego zysku. Eksport spirytusu był czasami ożywionym, ale zagraniczna konkurencya na zwykłych miejscach zbytu stawiała mu wielkie trudności. Nadto interes spirytusowy ucierpiał znacznie w skutek zaniepokojenia przez pojawiające się ciągle coraz to nowe projekta podatkowe. Interes na chmiel był również nie szczególnym, a liche tak co do obfitości, jak jakości żniwo, sprzedaném być musiało po najniższych cenach. Interesu na drzewo również nie było, chociaż wiele budowano w Poznaniu. Wełna, która przez długie lata narażała tylko na straty, od połowy r. 1886 nieco podniosła się w cenie. Natomiast interes na wszelkie gatunki bydła nie opłacał się wcale. Sprzedaż machin była trudną i eksport do Rossyi tego artykułu jest coraz mniejszym. Pieniędzy było zawsze podostatkiem.“

Po tém ogólném przedstawieniu rzeczy w bardzo nie różowych kolorach, przechodzi sprawozdanie do szczegółów. Nasamprzód mówi o interesie zbożowym, któremu cła zaszkodziły bardzo, gdyż ograniczyły bardzo ruch na targu zbożowym i dowozy z Królestwa Polskiego zredukowały niemal do zera. Utrata wielkiego pola zbytu musiała podziałać na towar krajowy i ceny takowego spadły. Królestwo Polskie wywozi obecnie zboże swoje daleko korzystniéj do Czech, a jedynym środkiem podniesienia handlu zbożowego jest zniesienie w prawodawstwie celném zasady tożsamości przy dowozie i wywozie zboża.

Pszenicę płacono w sierpniu za towar przedni 160 marek za 1000 kilogramów, późniéj cena ta spadła na 150 i w końcu roku podniosła się znowu do 155 mrk. Żyto płaciło jeszcze gorzéj, 120—125 mrk. W maju podniosła się cena do 130 mrk. i pozostała taką do początku żniwa. Spadła ona potém na 120 mrk. i przy końcu roku wynosiła 125 mrk. Jęczmień towar przedni płacono 125 –135 mrk., lichy 110, lepszy nieco 120 marek. Owies piękny płacono 130—140, gorszy 115—126 mrk. Krótko po żniwach płacono jeszcze za owies 120, późniéj przy licznéj podaży spadła cena na 110—115 mr. W samym końcu roku obniżyła się cena owsa do 100—114 mr. Proso otrzymywało cenę 110—120 mr. za 1000 kilgr. oclonych franko Poznań. Groch do gotowania płacono 150—160 mr., na paszę 120 –125 mr. Wyka 120—125 m. Łubin niebieski 75—80, żółty 85—90 mrk. Koniczyna czerwona 48—45—40 i 38 mr., biała 65—56—50—46 mr. Ziemniaki płacone początkowo po 1,40 mr. doszły do ceny 3 m. za 100 klgr. Wysłano z W. Ks. Poznańskiego w r. 1886 ogółem beczek 59,944, w r. 1883 tylko 33,363. Tytuń uprawiano w roku 1886 tylko na 7873 arach, podczas gdy w r. 1881 na 15,197. W r. 1886 było hodowców tytuniu tylko 4742, w 1881 r. 7644.

Interes na bydło był również lichym. Wywieziono z W. Ks. Poznańskiego w r. 1886: koni 7297, bydła rogatego 66,483 sztuk, owiec 202 140, trzody chlewnéj 354,680 sztuk, drobiu 693,658. Dowieziono: koni 3985, bydła rogatego 9363, owiec 11,700, trzody chlewnéj 91,717, drobiu 3080.

Podatku od rzezi zapłacono w roku etatowym 1886/87 w Poznaniu 304,254 mrk.

Wełnę płacono za piękną domlnialną 158—165, średnią 120 —135, gorszą 100—115, włościańską 83 - 90, nieupraną 33—42 marek za centnar. Po wełnianym jarmarku było w Poznaniu na składach 11 do 12,000 centnarów.

Buraków przerobiono w kampanii 1886/87 w 19 cukrowniach, jakie posiada W. Ks. Poznańskie, około 9½ miliona centnarów. Najwięcéj przerobiła cukrownia wschowska, bo 1,017,960 centnarów, najmniéj cukrownia w Komorzu, bo tylko 102,450 centnarów. Podatku od buraków zapłacono ogółem 8,126 552 mr.

ROZMAITOŚCI.

Handel koniczyną. Jak wiadomo, w obecnych czasach produkcya roślin pastewnych, okopowych i używanych w przemyśle opłaca się częstokroć lepiéj niż produkcya zboża. Do liczby tych popłatnych roślin należy między innemi koniczyna, znajdująca nawet dostęp do rynków Ameryki Północnéj i bardzo też po-

szukiwana. Z tego powodu w Europie, szczególniéj w Austryi, coraz więcéj obszarów nią obsiewają. Wywóz koniczyny w Austryi (zwłaszcza czerwonéj) wzrasta też nadzwyczaj szybko, czego dowodem, że w r. 1883 przywóz jéj do Austryi wynosił wedle wykazów urzędowych 28,242 kwarterów, wywóz zaś 40,366 kwarterów, a w r. 1886 przywóz wynosił tylko 10,676 kwarterów, a wywóz aż 107,997 kwarterów. Co do wartości pieniężnéj, obliczają przywóz koniczyny w r. 1886 z Austryi na 617,086 kwr., wywóz zaś na 3,800,000 kwr. Z państw europejskich sprowadzają koniczynę głównie Niemcy, chociaż i ten kraj wywozi ją także po za swe granice. Poniższa tabelka daje pojęcie o przywozie i wywozie z Niemiec:

	przywóz	wywóz	różnica
W r. 1883	159,443 kw.	70,454 kw.	88,989 kw.
„ 1884	164,059 kw.	72,194 kw.	91,865 kw.
„ 1885	157,866 kw.	116,948 kw.	40,918 kw.
„ 1886	141,013 kw.	96,611 kw.	44,402 kw.

Co do wartości pieniężnéj, przywóz do Niemiec w r. 1885 obliczają na 13·400,000 marek, wywóz zaś na 11,100,000 marek. Niemcy sprowadzają koniczynę głównie z Austryi, w mniejszéj zaś części z Francyi, Rossyi i przez Hamburg. Z Rossyi, zdaje się dla tego mniéj, iż tutejsi producenci w ogóle mało koniczyny wywożą. Ze sprawozdań urzędowych niemieckich dowiadujemy się daléj, że z Niemiec wywożą koniczynę głównie przez port w Hamburgu do Anglii, Belgii, Danii, Szwecyi, Francyi, Szwajcaryi i t. d. Wywozu do Anglii trudno dokładnie oznaczyć, gdyż tamtejsze urzędy celne podciągają koniczynę pod rubrykę traw. Tych przecięż przywożą do Anglii rocznie około 153,362 kwr., głównie z Niemiec, Francyi i Stanów Zjednoczonych. Powyższe daty wykazują dobitnie, że uprawa koniczyny może się opłacać, i że wartoby ją powiększyć.

Nabiał Ameryki Północnej. Ilość krów dojek w Stanach Zjednoczonych oblicza *Newo-yorcki Herald* na 21 milionów (r. 1875 podawano ilość na 11 milionów). Każda krowa daje rocznie w przecięciu po 250 gallonów, t. j. po 13.248 litrów, czyli łącznie 7350 milionów gallonów, t. j. z górą 278 milionów hektolitrów. Z tego 4000 milionów gallonów idzie na masło, a 700 milionów na ser, reszta spożywa się jako mleko. Dla porównania zestawiamy, że w r. 1880 w Austryi saméj było bydła rogatego (wraz z cielętami, jałownikiem, wołami i bykami) ogółem 8 584,077 sztuk, a mleka udojono (od krów, owiec i kóz razem) 42,852,300 hektolitrów. Masła wyrobiono w Ameryce 1350 milionów funtów amerykańskich, t. j. przeszło 6 milionów centnarów metrycznych, w Austryi zaś wyrobiono masła 621,420 centn. metr. Wspomniany dziennik oblicza, że wartość wyrobionego masła i sera, podana na 20 milionów dolarów, wynosi więcéj niż wartość zbioru pszenicy, a równa się prawie wartości zbioru żyta, które należy teraz do najcenniejszych ziarn u fermerów. Po obliczeniu wartości bydła i produktów rolnych, dochodzi dziennik do wyniku, że w Ameryce Północnéj rolnik jest najważniejszą podstawą narodowego dobrobytu, chociaż przemysł olbrzymi i handel rozległy swoim rozgłosem zajmują miejsce pierwszorzędne.

Tegoroczna produkcya i konsumcya pszenicy. Zaczynają już pojawiać się zestawienia statystyczne informacyjne o ilości tegorocznego zbioru pszenicy i rozmiarach konsumcyi. Rząd węgierski, zbierający sprawozdania z całego świata za pośrednictwem konsulatów, ogłosił już te zestawienia. Według nich w państwach europejskich, które swoich potrzeb własną produkcyą nie zaspokajają, wyprodukowano ogółem 297 milionów hektolitrów, a gdy konsumcya wynosi 405 milionów hektolitrów, potrzeba zatém na pokrycie potrzeb sprowadzić obcéj, ogółem 108 milionów. W krajach produkujących po nad własną potrzebę, zebrano tego roku ogółem 387 milionów hekt., z tego na Węgrzech 47 mil., w Rumunii 85 mil., w Rossyi 90 mil., w Indyach 82 mil., w Ameryce Północnéj 145 mil. Po zaspokojeniu potrzeb pozostanie do wywozu ogółem 101 mil., a więc mniéj niż potrzeba; z tego Węgry będą miały na wywóz 14 mil., Rumunia 4 mil., Indye 10 mil., Rossya 35 milionów.

Wywóz bydła z Galicyi w r. 1886. Według sprawozdania dyrekcyi kolei żelaznych, w ciągu roku 1886 wysłano z Galicyi do Wiednia, Pesztu, na Morawy, Szlązk, do Czech i do Saksonii 75,000 cieląt, 76,000 wołów i 16,000 krów, czyli razem 177,000 sztuk bydła. Oprócz tego wywieziono do Wiednia wołowiny 3,139,135 klgr., cielęciny 498,035 klgr., czyli zredukowawszy to mięso na sztuki bydła, 21,000 bydła dorosłego i 14,000 cieląt. Dodawszy do tego ową ilość bydła, która przechodzi granicę węgierską i szlązką zwykłą drogą, a o któréj nie mamy pewnych dat statystycznych i tylko wnioskujemy, że wynosić mogła około 6000 sztuk, wysłano więc ogółem w r. 1886 około 90,000 cieląt, 20,000 krów i 108,000 wołów, razem 218,000 sztuk bydła.

Nowy sposób przesyłania owoców w Ameryce nader pomyślnym uwieńczony został rezultatem. Kalifornia wysyła mnóstwo owoców najrozmaitszych gatunków do wschodnich prowincyj Zjednoczonych Stanów. W zeszłym roku zastosowano do tych przesyłek z wielką korzyścią po raz pierwszy system opakowania Dietze'go. System ten polega na użyciu zwęglonych otrębów pszennych. Otręby te zachowają owoc przez długi przeciąg czasu w stanie świeżym; nie potrzeba go więc wysyłać jako towar pospieszny, ani z obawy gnicia spieszyć się zbytecznie z jego sprzedażą. Wysłany z San Francisco wagon owoców przybył do Filadelfii w stanie zupełnie świeżym, a składał się z aprykozów, moreli, śliw i winogron (a więc owoców łatwo podlegających gniciu). *K. P.*

Fabryka sacharyny. Jak wiadomo, dzięki niezmiernym postępom chemii, udało się z węgla kamiennego otrzymać substancyę, która może zastąpić cukier; nazwano też ją sacharyną. Cukier z węgla kamiennego tém tylko się w użyciu różni od burakowego lub trzcinowego, że nie jest tak pożywny i nie wpływa na tworzenie się tłuszczu, co zresztą może być w pewnych razach zaletą; natychmiast sacharyna jest słodsza od zwykłego cukru. Otóż obecnie w Magdeburgu zakładają pierwszą wielką fabrykę sacharyny.

Jeszcze przeciw owadom na liściach. A. Rame w gazecie *Le Jardin* radzi zmieszać 15 kwart wody z kwaterką nafty, rozdrobnić te płyny w sobie za pomocą sikawki ręcznéj, w którą nabiera się wodę ze spodu naczynia i wytryskuje na wierzch, i następnie krzak lub drzewo napadnięte przez mszyce, przecinki, liszki i t. p. zrosić z wierzchu i ze spodu. Robić to należy wczesnym rankiem lub późnym wieczorem.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 10 września r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	kopiejek za pud do	kop. za korzec od	kop. za korzec do
Pszenica zniżkowo				
wyborowa	103	107	6.22½	6.45
średnia	89	102	5.37½	6.15
ordynarna	82	87	4.95	5.25
Żyto zniżkowo				
wyborowe	70	71	4.05	4 12½
średnie	66	68	3.82½	3.95
ordynarne	59	62	3.45	3.60
Owies spokojnie				
wyborowy	72	76	2.55	2.70
średni	62	69	2.20	2.45
ordynarny	52	58	1.85	2.05
Kasza jaglana spokojnie	80	105		

Pogoda u nas początkowo piękna, w końcu tygodnia przemieniła się w dżdżystą i nastąpiło oziębienie powietrza.

Usposobienie targów było zupełnie bez ożywienia; ceny, szczególniéj pszenicy, obniżyły się, a innego ziarna ulegały mniejszemu lub większemu wahaniu, zależało to od ilości dowozu. Żyto dość chętnie nabywane, lecz po cokolwiek niższych cenach; odbiorcami byli głównie miejscowi liweranci.

Na jęczmień brak dotąd wszelkiéj chęci do kupna, a nabywcy proponują zań ceny o wiele niższe od płaconych w zeszłym roku.

Owies tylko w pięknych, białych gatunkach, cieszył się dobrym zbytem, sprzedaż średnich natomiast była bardzo trudna.

Eksport pozostaje w ciągłém uśpieniu, ceny za granicą systematycznie i prawie każdodziennie obniżają się; dla tego też i u nas dalsza zniżka jest bardzo możebna; jeśli dowozy znaczniéj nie zmniejszą się.

Tymczasem zaś dzieje się wprost przeciwnie, oprócz bowiem licznych dostaw z Królestwa, staje do współzawodnictwa dużo transportów litewskiego zboża i nadeszłego z głębi Cesarstwa, przytém zboże tegoroczne rossyjskie jest w gatunkach pięknych, śmiało mogących konkurować z naszém ziarnem; spodziewać się przeto szybkiego ustalenia cen nie można.

Dostawy przez cały tydzień były w ogóle duże, a przeważnie dowożono żyto, pszenicę i owies.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 6 września 1887 r.

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy suche gorące powietrze.

W usposobieniu targów zbożowych nic na lepsze się nie zmieniło, taż sama bezczynność przy obniżających się cenach, panowała i w tygodniu minionym.

W Nowym-Yorku przy nieznacznych fluktuacyach pozostały ceny bez zmiany. Wywóz do portów europejskich trochę był mniejszy, a mimo to zapasy kontrolowane wykazują o 1½ miliona buszli mniejszą cyfrę niż przed tygodniem, zaś 11 milionów mniéj niż przed rokiem.

W Anglii świetny sprzęt tegoroczny bardzo niekorzystnie na targi oddziaływa, interes bardzo szedł ospale, a ceny obniżyły się o ½—1 szyl.

We Francyi ceny utrzymały się przeszłotygodniowe z powodu niewielkich dowozów.

W Belgii i Hollandyi znaczne dowozy pszenicy tylko po zniżonych cenach znajdowały odbiorców, żyto utrzymało ceny przeszłotygodniowe.

Na targach naszych chęci do kupna prawie żadnéj, ziarno kondycyi dobréj nie obniżyło się w cenie, wilgotne, a takie głównie nadchodzi, tylko po niższych cenach dawało się realizować. Żyto również taniéj sprzedawano.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	118—133 fun.	100—120	0,91—1,10
krajowa pstra	120—128 „	130—138	
krajowa „	126—131 „	138—140	
krajowa jasna	120—126 „	135—140	
krajowa wybor.	128—133 „	142—145	
Żyto transito	120—128 „	65— 70	0,59—0,63
krajowe	115—124 „	95— 98	
	126—120 „	98—100	
Jęczmień tranzyto		60—100	0,54—0,90
„ krajowy		75—115	
Owies rossyjski transito		65— 80	0,64—0,73
„ krajowy		85— 95	
Groch tranzytowy		75—110	0,69—1,00
„ na paszę		90— 98	
„ kuchenny		110—125	
„ Victoria		120—145	
Rzepak transito		170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—195	
Rzepik świeży suchy		180—190	
Łubin niebieski		70— 75	0,63—0,68
„ żółty		70— 75	0,63—0,68
Wyka czarna	za 50 kilogr.	80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4,90—5,30	0,89—0,96
Kuch lniany	za 50 kilogr.	5,20—5,60	0,95—1,02
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,90—3,10	0,53—0,56
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,00—3,20	0,54—0,58
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	20—35	3,64—6,37
„ biała		20—40	3,64—7,28
Tymotka		22—28	3,62—5,07

W Hamburgu pozostały ceny okowity prawie bez zmiany. Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	przy kursie 180.
loco bez beczki marek	21		kop. 40
w beczk. kontrak. loco	25½		55
na wrzesień	25½		55
na wrzesień-październik	25½		55
na październik-listopad	25½		55
na listopad-grudzień	25¼		54
na grudzień-styczeń	24¾		52
na listopad-maj	24½		52

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	180,40	Mrk.
Pszenica wrzesień-październik	150,00	„
październik-listopad	152,25	„
New-York	81,00	„
Żyto loco	116,00	„
wrzesień-październik	115,00	„
październik-listopad	117,00	„
listopad-grudzień	119,75	„
Oléj rzepakowy na wrzesień-paźdz.	44,10	„
październik-listopad	44,50	„
Okowita loco	66,10	„
wrzesień	66,70	„
listopad-grudzień	99,50	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od dnia 5 do 12 września 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	6.40
Żyto za korzec 3¼ pud.	4.15
Owies za korzec 3 11/20 p.	2.70
Jęczmień za korzec 5 p.	3.25
Gryka za korzec 5 p.	4.12
Groch polny za korzec 6¼ pudowy	5.50
Rzepaku letniego korzec (5¼ puda)	8
Rzepak zimowy korzec (5¼ puda)	9
Wół najlepszy rub.	98
„ średni „	84
Wołowina polędwica f. k.	18—22½
„ zrazowa kop.	11—13
Cielęcina kop.	13—16
Wieprzowina kop.	16½
Baranina kop.	7½—12
Łój wołowy funt kop.	12
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	15
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub.	1.50
Indyk bity rub.	1.50
Perliczka kop.	50
Kaczka bita kop.	60
Kura kop.	50
Kasza pszenna za garniec kop.	35
„ perłowa „	36
„ grycz. drob. „	25
„ „ zwycz. „	20
„ jęczmienna „	15
„ jaglana „	18
„ owsiana „	25
Mąka żytnia razowa pud	1.15
Mąka żytnia pytlowa pud	1.35
„ pszenna zwycz. „	2.30
„ „ krupcz. „	2.50
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	2½
„ sytny „ „	3¾
„ pszenny „ „	
„ lepszy „ „	
Mleko świeże garniec kop.	30
„ zbierane kop.	16
Masła świeżego funt od k.	30—35
„ solonego f. od k.	27—33

	Cena średnia
Śmietany kwarta od	23—35
Cukier kostkowy funt kop.	13
Kawa funt kop.	60
Jaj kopa kop.	85
Kapusty głowa kop.	4
Kartofli korzec rub.	1.40
Buraków pęczek kop.	2
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	48
Octu zwycz. kwarta kop	5
„ stołow. „ „	9
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.15
Okowita 40 pr. „ „	5.00
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	4.85
Siemie lniane garniec kop.	50
Siemie konopne „ „	12
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	15
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.00
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.20
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.40
Stal krajowa „	5.00
Stal angielska „	12.00
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.80
Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	62½
Węgiel angielski „	1.65
Nafta kaukazka garniec	24
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
Wyrobnikowi z 2 końmi „	4.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 31 Августа (12 Сентября) 1887.